

# C Z A T Y



ŚLĄSKI INSPEKTOR OKRĘGOWY  
P. MAJOR WACŁAW BUDREWICZ.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
Inst. org. WŁADYSŁAWA BACIŃSKA

# POWSTANIE LISTOPADOWE.

W nocy z 29 na 30 listopada 1830 roku spokojnie śpiąca Warszawa obudzona została hukami wystrzałów, wrzawą na ulicach miasta i łunami pożarów.

To w patriotyzmie i tradycji powstania Kościuszkowskiego i Legjonów Dąbrowskiego wychowana Szkoła Podchorążych dała w ten sposób znak rozpoczęcia walki o wolność.

W Warszawie rządził wtedy namiestnik carski, którym był brat cara, wielki książę Konstanty.

Rozpoczęła się walka. Do powstania od razu przystąpiły wszystkie pułki polskie, stojące garnizonem w Warszawie. Pułki rosyjskie w ciągu nocy zostały wyparte z miasta, sam Konstanty z trudem zdołał uciec, korzystając z pomocy kobiet i służby.

Po pierwszych powodzeniach w polu, które sławą nieśmiertelną okryły oręż polski, nastąpiły chwile wahania. Dzielnej armji brakło stanowczego i mocnego moralnie wodza. W utworzonym Rządzie Narodowym rozpoczęły się długie narady, hamujące zapędy rwącego się do boju wojska.

Zawahanie się w chwili stanowczej rozstrzygnęło losy powstania: pobity w pierwszej chwili nieprzyjaciel zebrał w ciągu kilku miesięcy silną i liczną armję i z nią podsunął się pod Warszawę. Jeszcze kilka krwawych bitew, po których oddziały polskie chociaż niepokonane, musiały się jednak cofać przed naporem przeważających sił nieprzyjacielskich, aż wreszcie z końcem r. 1831 wojsko polskie nie poddając się przechodzi granicę niemiecką i austriacką.

Koniec powstania, które tak bliskie było powodzenia, a upadło jedynie z powodu braku wodza, spowodował za sobą odebranie resztek swobód narodowych i nową falę ucisku. Nie zdołał jednak moskal zabić poczucia narodowego, które w r. 1863 znowu wybuchło w postaci powstania styczniowego. A chociaż i to powstanie krwawo zostało stłumione, to przecież krew przelana nie poszła na marne, a była tą rosą odżywczą, podtrzymującą w piersi Polaków uczucie miłości Ojczyzny aż do chwili, w której Bóg zesłał Polsce WODZA.

*Mjr. W. Budrewicz.*

## Dowodzenie strażnikami i ich wychowywanie

### II.

Nieco dłużej zatrzymujemy uwagę Czytelnika na elemencie osobistego wpływu przełożonego przy dowodzeniu podkomendnymi. Bowiem demokratyczny ustroj państwa żąda, ażeby dyscyplina była jaknajwięcej świadoma,—to znaczy, że dyscyplina musi być budowana na przymusie mniej fizycznym, a więcej na moralnym. Siła fizyczna jest wtedy przedewszystkiem tym odwodem, którego używa władza dopiero po wykorzystaniu środków innych. (Pod siłą fizyczną rozumiem użycie władzy dyscyplinarnej, a nie chwytanie rękoma!)

Co to znaczy przymus moralny? Jest to omawiane w poprzednim artykule narzucenie mego wpływu tym, którzy mnie podlegają. Niezależnie od środków łączności technicznej, od dróg komunikacyjnych, od przeszkód do częstego kontrolowania poszczególnych ludzi, placówek i komisariatów, niezależnie od tego, czy dany przełożony w obecnej

chwili jest w swem miejscu służbowym czy też wyjechał na kilka dni, — wpływ jego musi działać stale, jakby się unosił w przestrzeni i w czasie. Są przecie komisariaty i inspektoraty, w których panuje nadzwyczajne ujednostajnienie służby, uregulowanie w jednym kierunku wszelkich spraw i w których nazwisko troskliwego kierownika — nazywajmy go właściwiej: dowódcy, komendanta, — jest jakby nierozłączne z danym odcinkiem... Żadnemu małemu żołnierzowi, a tembardziej żołnierzowi w służbie państwowej Straży Celnej, nie zaszkodzi wzorować się na ludziach wielkich, zajmujących nawet najwyższe stanowisko w Państwie. To też i w danym wypadku pozwolę sobie dla przykładu postawić jako wzór wywierania wpływu na podlegających mu wpływ obecnego Rządu na bieg wszelkich spraw w Polsce. Dziś każdy przeciętny obywatel wie, kto w jakim resorcie jest ministrem, i każdy obywatel interesujący się życiem państwowo-społecznym widzi, jak wielkim jest wpływ osoby Przywódcy Rządu na odrażdzenie się i przeorganizowanie się tego życia.

W czem leży właściwa przyczyna tego prze-  
możnego wpływu? Naturalnie, w zaletach osobistych

tego, kto przewodzi narodowi, i w czynach, idących z tych zalet. Owe przymioty, chociaż w niezrównanie mniejszym stopniu, muszą cechować każdego, kto chce innymi kierować.

Naogół wpływ przełożonego nad podkomendnymi musi zawierać następujące przymioty:

- 1) posiadać źródło przedewszystkiem w osobistych zaletach dowódcy;
- 2) być mocnym i stałym, a nie wybuchać jedynie w pewnych okresach, czy przy pewnych tylko warunkach;
- 3) umiejętnie i odpowiednimi środkami dążyć do właściwego celu, a celem tym ma być idea, której dana instytucja służy.

Rozpatrzmy kolejno te trzy czynniki; nie tylko z punktu widzenia różnych przepisów i wymagań władz, lecz więcej ze stanowiska zainteresowanych i przeto mogących „życiowo” rozważać.

Miałem raz na wojnie wypadek, że kompanja, dowodzona przez świeżo przybyłego i „nieostrzelanego” podporucznika, nie chciała ruszyć z nim do natarcia i leżała pod lekkim obstrzałem artylerji nieprzyjacielskiej tak długo, aż na miejsce przybył dowódca bataljonu, który poderwał do ataku tych starych wojaków, już parę lat przecie biorących udział w bitwach.

Kto był tu winien? Czy młody, zahukany raptownem wejściem w kotłowisko wojny, niedoświadczony człowiek, któremu kazano dowodzić setką innych, —

czy też ci starzy bojowi żołnierze, którzy byli przyzwyczajeni do stałego kierowania nimi i którym pewnego dnia odebrał los dawnego dowódcę a dał im bojaźliwego młodzieńca?

Są ludzie, o których się mówi: „z tym to ja bym chętnie pełnił służbę i wszędzie za nim pójde” oraz tacy, za którymi idzie się z obawą, nie będąc pewnym, czy się idzie drogą dobrą.

A bywają i tacy przełożeni (nawet wśród ludzi zajmujących nieznaczące stanowiska kierownicze), za którymi ich podkomendni idą wprost bez zastanowienia nieraz, powodowani jedynie wiarą w autorytet niezachwiany prowadzącego. Zachodzi tu, co prawda, jedna „okoliczność łagodząca” dla małych dowódców w porównaniu z wielkimi: im wyżej pod względem hierachji przełożenia stoi dowódca, tym mniej jest obserwowany przez podkomendnych, a przeto drobne jego wady lub niedokładności w postępowaniu osobistem nie są dostrzegane. Bowiem ten wyższy dowódca ukazuje się swym podwładnym przedewszystkiem w zarządzeniach płynących zdaleka, lub we własnej osobie, w warunkach więcej czy to uroczystych czy to poprzednio obmyślonych. Natomiast niższy przełożony jest obserwowany codziennie, ciągle i w tak różnych przejawach powszedniego życia, że musi uważnie baczyć na swe postęпки i zachowywać najwyższą ostrożność w każdym wypadku. Udaje się to bardzo łatwo temu, kto sam jest „porządnym człowiekiem”, bo taki „porządny człowiek” inaczej przecie nie umie postępować, jak tylko prawidłowo.

**MUZEUM**  
Polskich

d. c. n.

Formacji  
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGNISA

## Polsko-niemiecki traktat handlowy, a ochrona granic.

„Wojna gospodarcza” z Niemcami rozpoczęła się w czerwcu 1925 r. W okresie tym wygasły nałożone na Niemcy przez traktat wersalski oraz przy podziale Górnego Śląska obowiązki wymiany towarowej z Polską. Dalsze stosunki handlowe z Niemcami mogły być uregulowane jedynie na drodze wzajemnego porozumienia. Porozumienie to jednak nie nastąpiło. Niemcy postanowiły wyzyskać ciężkie położenie Polski, która w r. 1925 weszła w okres kryzysu gospodarczego, wywołanego wprowadzeniem nowej waluty, by zakazać wwozu do Niemiec naszych produktów, zmusić nas do zawarcia traktatu, choćby ze szkodą dla najistotniejszych interesów gospodarstwa narodowego. Polska zmuszona więc została do podjęcia walki celnej, w chwili dotkliwej stagnacji naszego przemysłu, wywołanej nadmiernym przywozem zagranicznych towarów, po roku nieurodzaju, w przededniu załamania nowej waluty. Walka ta była dla nas ciężką także i względu na to, iż z Niemcami jeszcze z cza-

sów przedwojennych łączyły nas ożywione stosunki handlowe, w latach zaś bezpośrednio poprzedzających wojnę celną około 40% naszego przywozu, oraz około 50% naszego wywozu były skierowane z Niemiec i do Niemiec.

Dostarczyliśmy do Niemiec przedewszystkiem znaczne ilości drzewa (okrągłego i desek), węgla, metali i wyrobów metalowych, produktów naftowych, włókienniczych i chemicznych, przedewszystkiem zaś artykułów produkcji rolnej oraz mięsno-nabiałowej. Z Niemiec przywoziliśmy wzamian towary metalowe, włókiennicze i chemiczne, wyroby przemysłu skórzanego, ceramicznego, gumowego, wreszcie farby, barwniki, maszyny i aparaty, papier, odzież i konfekcję, pomoce szkolne, naukowe, przybory sportowe i zabawki. Wybuch wojny celnej postawił Polskę zrazu w nader trudnem położeniu: pomijawszy już przywóz z Niemiec, który mogliśmy powetować łatwo przywozem z innych krajów, zmuszeni byliśmy w okresie

międzynarodowego kryzysu zbytu, szukać innych rynków prawie dla połowy wartości naszego wywozu. Najcięższą dla Polski była sprawa wywozu węgla. Od chwili przyłączenia do Polski Górnego Śląska do czerwca 1925 r. Niemcy zobowiązane były nabywać od nas znaczne ilości węgla. Do chwili wygaśnięcia zobowiązań wobec Polski, Niemcy postarały się o tak poważne wzmoczenie produkcji węgla w kopalniach nadreńskich, iż przemysł niemiecki, który dotąd zapatrywał się w znacznej części w węgiel pochodzenia śląskiego, mógł pokryć całe swoje zapotrzebowanie węglem pochodzenia niemieckiego. W rezultacie wywóz węgla kamiennego do Niemiec, wynoszący w pierwszym półroczu 1925, 2,752,000 ton, spadł w II-gim półroczu do 17 tys. ton, wywóz zaś ogólny węgla z Polski spadł z 4,769 tys. ton w I-em półroczu 1925 na 3,261 tys. ton w II-gim półroczu.

Znalezienie nowych rynków zbytu było wówczas dla Polski szczególnie trudne, cała bowiem Europa przeżywała kryzys węglowy, wobec nadprodukcji węgla w stosunku do zapotrzebowania. Uniemożliwiając Polsce dotychczasowy zbył węgla, którego po otrzymaniu części Górnego Śląska produkowaliśmy w ilościach znacznie przewyższających potrzeby naszego mało rozbudowanego przemysłu, Niemcy chciały wykazać opinii europejskiej, że przyznanie Polsce ze szkodą dla Niemiec znacznych obszarów węglowych chybia celu, wobec faktu, iż nie posiadamy możliwości zbytu węgla, za granicami kraju, nie umożliwiając go równocześnie zużytkować na własne potrzeby. Wyrachowania Niemiec chybiły jednak celu,

wobec wielce pomyślnej konjunktury, jaką stworzył dla węgla polskiego strejk górników w Anglii, wskutek czego wywóz naszego węgla osiągnął już w II-gim półroczu 1926 r. olbrzymią cyfrę 10.319,000 ton. Pomimo ukończenia strejku angielskiego wywóz nasz utrzymuje się nadal na dostatecznie wysokim poziomie, gdyż węgiel nasz w okresie strejku zdobył sobie dzięki wysokiej wartości w całym szeregu krajów, do których go obecnie wywozimy, jaknajlepszą markę. W I-szym półroczu 1927 r. wywieźliśmy 5.267,000 ton, w tym do Niemiec tylko 25,000 ton. Wcześniejsza celna dała więc wręcz poważny atut, umożliwiając całkowite niemal uniezależnienie od Niemiec pod względem wywozu węgla. Nie wiele straciliśmy również na wojnie celnej z Niemcami, jeśli chodzi o wywóz innych towarów. Wywóz drzewa wzrósł wydatnie w czasie wojny celnej, przyczem głównymi odbiorcami polskiego drzewa są w dalszym ciągu Niemcy. Wywóz surowców włókienniczych z Polski, jak len, konopie, wełna nie zmniejszył się również prawie zupełnie, aczkolwiek spadły ilości powyższych artykułów wywożone do Niemiec. Zmniejszony wskutek wojny celnej wywóz produktów naftowych został w ostatnim roku wyrównany. Najbardziej ucierpiał na wojnie celnej przemysł hutniczy, przez zmniejszenie wywozu żelaza, blachy i stali. Przemysł ten zyskuje jednak stopniowo coraz nowe rynki zbytu, zwiększając produkcję i wywóz. Mniejszy jeszcze wpływ wywarła wojna gospodarcza na wywóz naszych artykułów produkcji rolnej. Wywóz ziemiopłodów wzrósł poważnie w okresie wojny gospodarczej. Zna-

## „Carmen'iada” w Polsce.

„Tygodnik Ilustrowany„ zamieszcza pod tym tytułem, w Nr. 45 następujący obrazek:

Szary jesienny zmierzch zasnuwa parowy i krze. Smutek idzie z odległych przestrzeni. Pod samotnym dębem, który wdziczy się jeszcze resztkami liści zielonych do bladego przedśmiertnego uśmiechu słońca, w pożółkłych trawach, leży uzbrojony człowiek. Czuwa.

Straż pograniczna.

Ciężka to służba. Ciężko jest tak wytrwale czekać na zło, które niewiedomo skąd nadejdzie. Łańcuchem tych ludzi wkoło otoczone jest państwo, niby czujkami, co pierwsze odpierają ciosy, wymierzone w jego dobro.

Kilometrami, nieraz dziesiątkami kilometrów włączyć się trzeba, pilnie nadstawiając ucha i wyę-

nierzadko mając całymi dniami tylko psa policyjnego. Coprawda czasem najlepszy to towarzysz...

Po urwistych zloczach, po chaszczach i zarostłych kniejach, po wertepach i zakazanych kątach, gdzie o północy czarownice i djabły soboty sprawują, biegnie właśnie ścieżka strażnika.

I tam się spotykają; on, stróż państwa i prawa i ten, który państwo i prawo manowcami obchodzi — spotykają się na manowcach.

Czyż spotkanie takie, ciche spotkanie, podobne do spotkania dwóch czających się kotów — to zły temat do jakiejś przedziwnej symfonji? W tej tak cichej, a tak zajadłej kolizji czyż nie tkwi temat do najpotężniejszej impresjonistycznej tragedji, pełnej Cisy, zbrojnej Grozą?

Warknął czujny pies i łeb zadął do góry. Zamarł strażnik.

W ciszy wieczoru coś się dzieje. Coś nieokreślenie pomyka niewiadomą miedzą. Zwierz, widmo, czy człowiek? Może to duch krzywej wierzby, co

czną część ziemiopłodów wywoziliśmy do Niemiec. W wypadku utrudnień w wywozie do Niemiec znajdowaliśmy zawsze łatwo inne rynki zbytu. Wzrósł też od czasu wojny gospodarczej wywóz produktów hodowanych, kierowany przeważnie do Niemiec. Zwiększyliśmy więc wywóz drobiu, jaj i masła, rozwinął się wywóz skór i futer. Wywóz otrąb kierowany wyłącznie do Niemiec osiągnął tak wysokie ilości, iż grozi nam niedostatecznym pokryciem własnego zapotrzebowania. Zmniejszył się jedynie wywóz ziemniaków do Niemiec. Na artykuł ten zdołaliśmy znaleźć inne rynki zbytu. Nowe rynki zbytu zdobyliśmy również dla wywozu bydła i trzody chlewnej, oraz przerobów (bekonów wędlin i. t. p.) Brak dowozu z Polski mięsa i zwierząt stanowi poważną stratę dla rynku niemieckiego.

Po dwu latach wojny celnej stajemy więc wobec Niemiec zupełnie spokojni o przyszłość naszej ekspansji gospodarczej. Mamy przed sobą jeszcze bardzo poważną pracę uniezależnienia się od Niemiec zwłaszcza w szeregu artykułów wywozowych wchodzących w zakres rolnictwa. Przy zawarciu jednak traktatu handlowego z Niemcami nie mamy już dzisiaj potrzeby pojsć na jakiegokolwiek dalej idące ustępstwa na rzecz Niemiec, któreby sprzeciwiały się interesom gospodarczym naszego kraju i były czemś więcej, niż sąsiedzką współpracą gospodarczą. Traktat handlowy z Niemcami, uwzględniający wspólne interesy obu krajów przyczyniłby się do dalszego zwiększenia naszych możliwości wywozowych, wpro-

wadzając w nasze życie gospodarcze czynnik spokoju i pewności. Traktat ten musi być jednak zawarty na warunkach, umożliwiających naszemu przemysłowi pełny i rozwój naszej produkcji rolnej wywóz towarów przerobionych w kraju. Dotychczasowa polityka niemiecka dąży do zmuszenia nas do masowego wywozu surowców, by je przerabiać u siebie. Stan taki jest dla Polski nie do przyjęcia, gdyż przy przerabianiu polskiego surowca w Niemczech robotnik polski i przemysł polski ponoszą straty na rzecz robotnika i przemysłu niemieckiego, kraj zaś cały jest pozbawiony znacznych ilości walut zagranicznych, wobec niskiej ceny, osiągniętej za wywożony surowiec.

Zawarcie traktatu handlowego z Niemcami nałoży na organa celne nowe obowiązki, których dokładne wypełnienie będzie wielkiej wagi dla rozwoju życia gospodarczego kraju. Musimy stać na stanowisku jaknajściślejszego wypełnienia wszelkich warunków traktatu, tembardziej iż jak uczy doświadczenie, każde porozumienie handlowe między państwami opiera się na dość znacznych ustępstwach natury gospodarczej. Nielegalny obrót towarów ma tutaj szczególnie podatne warunki rozwoju. Groźny jest zwłaszcza masowy szmugiel niemieckich towarów włókienniczych, galanteryjnych, chemicznych, i. t. d. który mógłby wywołać dotkliwe przesilenie w odpowiednich gałęziach naszego przemysłu. Ochrona granic staje się w ten sposób ważnym czynnikiem skuteczności polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Stając na straży interesów gospodarczych i rozwoju narodowej produkcji.

obdarty pazurem djabła, piorunem, pień goły nachyla nad skrzepłą taflą polnej kałuży, jakby obmyć chciała piekące szatańskim dotknięciem uwiędłe ciało w ożywczej wodzie?

Może sowa zbudzona?

Może, — — może tu gdzieś niedaleko pod cienką warstwą ziemi leży Tatarzyn lub Szwed najeżdżca i nocami szukają drogi do dalekich domów?

Czasem dreszcz mogiłny przejmie skulone w oczekiwaniu barki. Dobrze, gdy jest wtedy nieco siwuchy w lekkiej, och lekkiej manierce.

Ale szmer rośnie. Zbliża się. Pies zjeżył sierść na karku, przyłgął do ziem, ani drgnie.

Zrobił co doń należało, — ostrzegł. I zezuje mądrze mi krwawemi ślepiami na swego pana.

Szczęknął zamek karabinu. Jakże dyskretny jest ten szept śmierci zaczajonej! Jakże cichym dźwiękiem oznajmia ona swoją obecność!

Z pomiędzy roslých krzewów, pieszczących już

do nich przypadłe mroki, wychylają się cienie Są to jakby cienie zmęczenia. Pochylone suną wolno. Już są tuż...

Przytłumiono, głuche:

— Stój!

I w ślad za tem:

— O rany Boskie!

Pełne bólu, zawodu i tłumionej pasji, wściekłości.

Historja skończona. A w parę chwil potem pochód cieni sunie dalej, uzupełniony teraz na końcu przez twardą sylwetę milczącego strażnika z groźnym, a tak prostym kształtem karabinu w garści...

Idą w milczeniu.

Cisza.

Tylko bokami, bez szelestu, powoli śmiejąc się w duchu z nieszczęsnych kolegów, przekrada się wykrotami niezawodna przemytniczka — Jeśień.

Jerzy Sosnkowski

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAG NISA

## O przepisach polskiej ustawy emerytalnej, dotyczących funkcjonariuszów państwowych.

Emeryturą lub zaopatrzeniem emerytalnym nazywamy pensję, wypłacaną funkcjonariuszowi, przeniesionemu w stan spoczynku. Postanowienia obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 6 poz. 46) odnoszą się do funkcjonariuszów państwowych, mianowanych na stałe t. j. funkcjonariuszów etatowych (art. 1). Natomiast urzędnicy prowizoryczni, kontraktowi i praktykanci z dobrodziejstwa ustawy emerytalnej korzystać nie mogą, chyba, że uzyskają nominację na urzędników etatowych. Z chwilą jednak tej nominacji do wysługi emerytalnej zostanie im policzony czas służby spędzonej w charakterze państwowego funkcjonariusza prowizorycznego lub praktykanta, a ponadto za zgodą Ministra Skarbu może być zaliczony czas służby, przebytej w charakterze pracownika kontraktowego (art. 37).

Oprócz pensji emerytalnej prawo przewiduje pensję wdowią dla wdowy oraz pensję sierocą dla sierot, pozostałych po zmarłym funkcjonariuszu państwowym (art. 60). Ale prawo do pensji wdowiej i sieroczej jest prawem pochodnym, zależnie od nabycia praw emerytalnych przez męża, względnie ojca, to znaczy, że wdowa lub sierota mogą żądać zaopatrzenia tylko wówczas o ile mąż lub ojciec w chwili śmierci sam miał prawo do emerytury. Zatem wdowa lub sierota po zmarłym funkcjonariuszu prowizorycznym, kontraktowym lub praktykancie prawa do pensji wdowiej, względnie sieroczej nie mają, gdyż zmarli funkcjonariusze ci, ze względu na charakter swej służby, praw emerytalnych nie nabyli.

Celem emerytury jest zapewnienie środków egzystencji, w żadnym jednak razie emerytura nie może być źródłem specjalnych zysków, dlatego też ze Skarbu Państwa można pobierać tylko jedno zaopatrzenie (art. 3). Gdyby więc funkcjonariuszowi państwowemu lub pozostałej rodzinie służyło z jakiegokolwiek bądź innego tytułu prawo do zaopatrzenia, wypłacanego ze Skarbu Państwa — uprawniony ma prawo wyboru. Naprzykład kiedy wdowie przysługuje jednocześnie pensja wdowia po zmarłym mężu, funkcjonariuszu państwowym, oraz pensja emerytalna z tytułu własnej służby państwowej, wówczas wdowa może wybrać pensję wdowią bądź pensję emerytalną, ale nie może żądać jednej i drugiej.

Dla tych samych powodów zaopatrzenie emerytalne może ulec zajęciu i zapowiedzeniu sądowemu tylko z tytułu alimentów do wysokości  $\frac{2}{5}$ , jakoteż zapowiedzeniu i zajęciu sądowemu lub administracyjnemu z tytułu należności Skarbu Państwa do wysokości  $\frac{1}{5}$ . (art. 5).

Również wynikiem zasady, że uposażenie emerytalne nie może być powodem specjalnego wzbogacenia się, pensja emerytalna nie może przenosić 100% podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego t. j. uposażenia pobieranego ostatnio w służbie czynnej (art. 19), także łączna kwota pensji sierocych bez względu na ilość dzieci nie może sama, ani łącznie z pensją wdowią przekraczać wysokości uposażenia emerytalnego, które zmarły funkcjonariusz państwowy pobierał lub do którego miał prawo w chwili śmierci (art. 64).

Również emeryt, który obejmie jakiegokolwiek stanowisko na służbie w instytucji państwowej lub samorządowej za wynagrodzeniem, może pobierać tylko taką część uposażenia emerytalnego, która wraz z tem wynagrodzeniem nie przewyższa uposażenia, przywiązanego do tego szczebla grupy do którego emeryt został zaliczony ostatnio w służbie czynnej (art. 25). Naprzykład funkcjonariuszowi, przeniesionemu w stan spoczynku, wymierzona została emerytura w wysokości 200 zł. miesięcznie, poczem emeryt ten zaczął pracować w instytucji państwowej z pensją 300 zł. miesięcznie, a uposażenie pobierane ostatnio w służbie czynnej, przed przeniesieniem w stan spoczynku, wynosiło 350 zł. Wówczas z tytułu emerytury może pobierać on tylko 50 zł. miesięcznie.

Z kolei przejdziemy do omówienia przepisów polskiej ustawy emerytalnej, dotyczących nabycia i utraty praw emerytalnych, wysokości uposażenia emerytalnego oraz zaliczenia czasu służby.

Prawo do uposażenia emerytalnego nabywa funkcjonariusz państwowy po nieprzerwanej, co najmniej 10-letniej służbie cywilno-państwowej o ile przechodzi w stan spoczynku (art. 9). W niektórych jednak wypadkach wyjątkowo nabywa się prawo do emerytury już po 5 latach nieprzerwanej służby, a to z powodu trwałej niezdolności do służby, spowodowanej kalectwem lub chorobą, nabytą bez własnej winy po wstąpieniu do służby. I wreszcie bez względu na czas służby, a więc nawet po jednym dniu, wskutek trwałej niezdolności do służby, powstałej z powodu:

- a) nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych;
- b) działań wojennych w miejscu służbowego pobytu;
- c) chorób zakaźnych, panujących epidemicznie w miejscu służbowego pobytu.

Chociaż prawo do wyposażenia emerytalnego nabywa się po 10 latach nieprzerwanej służby nie znaczy to bynajmniej, że po przesłużeniu 10 lat fun-

funkcjonariusz może żądać przeniesienia go w stan spoczynku. Przeniesienie funkcjonariusza w stan spoczynku na własną prośbę następuje tylko (art. 28).

a) bez względu na wiek, jeżeli funkcjonariusz państwowy z powodu ułomności cielesnej, albo z powodu upadku sił fizycznych lub umysłowych stał się trwale niezdolny do służby;

b) bez względu na zdolność do służby, gdy przekroczył 60 lat życia;

c) gdy uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego i ukończył 55 lat życia.

Następnie władza może przenieść funkcjonariusza z urzędu w stan spoczynku bez jego prośby (art. 29):

a) gdy funkcjonariusz państwowy z powodu choroby nie pełnił służby dłużej niż na to zezwalają ustawy o państwowej służbie cywilnej,

b) gdy z powodu ułomności cielesnej albo upadku sił fizycznych lub umysłowych stał się trwale niezdolny do służby,

c) gdy przekroczył 60 lat życia i uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego,

d) gdy funkcjonariusz państwowy w ciągu pół roku od chwili przeniesienia go w stan nieczynny nie został powołany do służby czynnej.

I wreszcie władza musi funkcjonariusza państwowego przenieść w stan spoczynku bez jego prośby na podstawie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego o przeniesieniu w stan spoczynku przy zachowaniu postanowień tego orzeczenia (art. 30.)

Uposażenie emerytalne wynosi do 10 lat służby łącznie 40% i wzrasta za każdy następny rok służby o 2,4%, jak wyżej zaznaczyliśmy, nie może przenosić 100% podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego (art. 19), czyli po 44 latach służby nabywa funkcjonariusz prawo do pełnego (100%) uposażenia emerytalnego.

Naprzekąd żonaty funkcjonariusz, ostatnio w IX stopniu służbowym, szczebel A, przesłużył 27 lat i został spensjonowany; wymiar uposażenia emerytalnego będzie wówczas następujący:

za 10 lat służby	— 40 %
za 17 lat służby po 2,4%	
za każdy rok (17 × 2,4)	— 40,8%
razem za 27 lat	80,8%

Ponieważ uposażenie IX stopnia służb. szczebel A wynosi 390 punktów, to uposażenie emerytalne wynosić będzie (80,8% od 390) 315,12 punktów. Do tego dodać trzeba dodatek regulacyjny, jak obecnie 60 punktów, a w stosunku 80,8% — 48 48 punktów i wreszcie dodatek ekonomiczny na żonę, jak obecnie 44 punkty, a w stosunku 80,8% — 35,55 punktów. Ogółem funkcjonariusz ten otrzyma:

pensji emerytalnej —	315,12 punktów
dodatku regulacyjnego	48,48 „
dodatku ekonomicznego	35,55 „

**R A Z E M**      399,15 punktów

Pensja wdowia wynosi 50% kwoty uposażenia emerytalnego, które zmarły mąż pobierał względnie tego, do którego w chwili śmierci miałby prawo (art. 61).

Pensja sieroca wynosi (art. 62):

a) dla każdego dziecka 1/4 część pensji wdowiej, o ile wdowa żyje i w chwili śmierci funkcjonariusza państwowego miała prawo do pensji wdowiej;

b) dla każdego dziecka 1/2 pensji wdowiej, o ile wdowa nie żyje lub też w chwili śmierci meża nie miała prawa do pensji wdowiej, albo też później to prawo to prawo utraciła.

c) dla jedynej sieroty bez ojca i matki — 2/3 pensji wdowiej.

Prawo do pobierania uposażenia emerytalnego gaśnie w razie śmierci emeryta względnie wdowy lub sieroty lub też w razie prawomocnego skazania za czyn karygodny (art. 23).

Pensja emerytalna funkcjonariusza b. państw. zaborczych, który pobiera emeryturę jedynie z tytułu służby w b. państwie zaborczym wynosi tylko 75% tego uposażenia, które należałoby mu się, jako emerytowi z tytułu służby w Państwie Polskim (art. 82) Naprzykład funkcjonariusz przesłużył w Państwie Polskim trzy lata w charakterze urzędnika prowizorycznego. Z tytułu służby polskiej nie nabył więc żadnych praw emerytalnych, natomiast zaliczono mu 20 lat etatowej służby rosyjskiej. Uposażenie emerytalne obliczone będzie w sposób następujący:

za 10 lat służby	— 40%
za 10 lat służby po 2,4%	
za każdy rok (10 × 2,4)	— 24%

Razem za 20 lat — 64%

Przypuśćmy, że w służbie rosyjskiej zaliczony był do VIII klasy rangi, czyli podstawę wymiaru pensji emerytalnej będzie uposażenie szczebla A VIII grupy t. j. 480 punktów. Za 20 lat przypada 64%, co wyniesie 307,2 punktów, a ponieważ emeryturę otrzymuje jedynie z tytułu służby zaborczej, uposażenie redukuje się o 1/4 część do wysokości 75% tj. do 230,4 punktów.

Przejdziemv obecnie do zaliczenia czasu służby które odbywa się według zasad następujących.

Czas służby liczy się od dnia rozpoczęcia służby państwowej, a odlicza się wszystkie przerwy, za wyjątkiem tych, które wynikły w skutek przejścia z jednego działu służby do drugiego, jeżeli nie przekraczają dni 8 (art. 37). Zaś przy wymiarze uposażenia emerytalnego dolicza się czas obowiązkowej służby wojskowej (a więc nie ochotniczego) oraz

czas studjów wyższych, ale tylko do lat 4. Przyczem czas obowiązkowej służby wojskowej i studjów wyższych ma tylko wpływ na wysokość uposażenia emerytalnego nie zaś na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie. Dodać należy, że czas czynnej służby wojskowej, odbytej podczas wojny w czasie od dnia rozpoczęcia działań wojennych do dnia zawieszenia broni, poprzedzającego zawarcie pokoju, liczy się przy wymiarze uposażenia emerytalnego podwójnie, wszystkim funkcjonariuszom państwowym, powołanym do służby wojskowej (art. 15).

Ponadto funkcjonariuszom, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej pozostawali na służbie jednego z byłych państw zaborczych wlicza się do wysługi emerytalnej pełną ilość lat służby w b. państwie zaborczem, podlegającą zaliczeniu według ustaw emerytalnych odnośnego państwa zaborczego, z tem zastrzeżeniem, że sposób zaliczenia tego czasu do wysługi emerytalnej nie może być korzystniejszy, aniżeli w służbie państwowej polskiej (art. 81).

A zatem kwestja zaliczalności lat służby zaborczej musi być oceniana według ustaw byłych państw zaborczych, a nie ustawy polskiej. I tak naprzykład były dozorca celny („dosmo.rszczyk”) b. państwa rosyjskiego nabywał prawo do emerytury po przesłużeniu jako dozorca celny 25 lat i ukończył 50 lat życia w myśl § 12 rosyjskich przepisów z dnia 5 stycznia 1912 r. o emeryturach i wsparciach emerytowanych dozorców celnych i ich rodzin. Gdy przesłużył mniej, aniżeli 25 lat miał jedynie prawo do jednorazowej zapomogi zgodnie z § 16 powołanych rosyjskich przepisów.

Dotychczas rozpatrzyliśmy zaliczalność lat służby do wysługi emerytalnej, wypadnie teraz zaznaczyć, że do wysługi emerytalnej nie wlicza się (art. 38):

- a) czasu służby, spędzonego przed ukończeniem 18 lat życia (wyjątek stanowi służba wojskowa na obszarze operacyjnym);
- b) czas urlopu bez uposażenia;
- c) niepoliczalny czas zawieszenia w służbie;
- d) czas służby, odliczony orzeczeniem dyscyplinarnem.

Omówimy wreszcie prawa emerytalne funkcjonariuszów b. państw zaborczych, którzy w Państwie Polskiem nie służyli.

Funkcjonariusze tacy, chcąc korzystać z praw emerytalnych winni być uznani za obywateli Państwa Polskiego w myśl art. 3 ustawy z dnia 29 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, ponadto winni wykazać się zaświadczeniem właściwej władzy, że ubiegali się o dopuszczenie do służby w Państwie Polskiem, lecz nie zostali przyjęci dla braku etatu (art. 93) i wreszcie są:

- a) trwale niezdolni do służby z powodu ułom-

ności cielesnej, względnie z powodu upadku sił fizycznych lub umysłowych i to bez względu na wiek, albo

- b) gdy przekroczyli 60 lat życia, lub też
- c) gdy uzyskali prawa do pełnego uposażenia emerytalnego i ukończyli 55 lat życia (art. 28).

Kończąc ogólny przegląd przepisów polskiej ustawy emerytalnej, dotyczących funkcjonarjuszów państwowych, nadmienić trzeba, że Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek właściwej władzy naczelnej, a za zgodą Ministra Skarbu, władny jest w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, zaliczać przy wymiarze zaopatrzeń emerytalnych ustawowo niezaliczalne lata służby, przyznawać zaopatrzenia emerytalne, tudzież podwyższać wymiar uposażenia emerytalnego funkcjonariuszom państwowym, jakoteż osobom, po nich pozostałym.

STANISŁAW RUDZIŃSKI  
Magister praw.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA BAG-NISA

## Z PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

### Działalność Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Niespełna rok istnieje powołany do życia uchwałą Rady Ministrów z dnia 28.I.1927 r. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, a już może poszczycić się pokaźnymi rezultatami swej działalności. Głównem jego zadaniem jest, jeżeli chodzi o wychowanie fizyczne, ujęcie w jednolite ramy rozbieżnych często kierunków tej dziedziny, a przedewszystkiem dostarczenie środków do pracy nad wychowaniem fizycznym, zwłaszcza młodego pokolenia. W tym celu dysponuje P. U. W. F. i P. W. kredytem w wysokości 450 tys. zł. kwartalnie na rzecz wychowania fizycznego. Umożliwiło i umożliwi to poparcie rozbudowy niezbędnych urządzeń w różnych punktach kraju, drogą udzielania zasiłków stowarzyszeniom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i wzamian za to kontrolowanie działalności stowarzyszeń z punktu widzenia celowości użycia pieniędzy państwowych.

Z prac dotychczas wykonanych, podkreślić należy organizację ośrodków wychowania fizycznego oraz obozów wychowania fizycznego. Pierwsze miały na celu wyszkolenie instruktorów wychowania fizycznego i zorganizowane zostały, przedewszystkiem



dzięki pomocy wojska. Obozy wychowania fizycznego, w porze letniej na przeciąg sześciu, czterech, lub dwóch tygodni, mają zapoznać uczestników z techniką sportów i gier ruchowych, oraz zaszczepić zamiłowanie do ćwiczeń sportowych. Uczestnicy tych kursów mogą być na przyszłość pomocnikami wychowawców i instruktorów sportowych.

Jeżeli chodzi o kursy instruktorskie ośrodków, to odbyły się one ubiegłej zimy w siedmiu ośrodkach wychowania fizycznego i mają być powtórzone zimą roku bieżącego głównie dla stowarzyszeń działających na wsi. Przez letnie zaś obozy przeszło około 1.500 uczestników.

Zamierzenia Państwowego Urzędu w dziedzinie wychowania fizycznego, przedstawiają się na przyszłość następująco:

Oдноśnie wychowania fizycznego młodzieży szkolnej, co do którego Państwowy Urząd działa w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, praca idzie w kierunku ustalenia metod rozwoju fizycznego młodzieży, zapewnienia wykwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego, oraz dostarczania potrzebnych środków i urządzeń sportowych. Na dalszym planie leży rozszerzenie obowiązkowego wychowania fizycznego na młodzież szkół powszechnych.

Państwowy Urząd poświęca również dużą uwagę wychowaniu fizycznemu kobiet. Wyraża się ona przede wszystkim w formie subwencji dla kobiecych organizacji sportowych i dostarczaniu wyszkolonych instruktorek.

Nie zapomniano i o wychowaniu fizycznym dzieci. Wzorując się na najnowszych metodach pedagogicznych, zamierza Państwowy Urząd rozpocząć wiosną przyszłego roku organizację ogrodów wychowania fizycznego dla dzieci.

Aby jednak wysiłki w kierunku wychowania fizycznego nie poszły na marne, trzeba było pomyśleć o stworzeniu instytucji, któraby oparła kierunek wychowania fizycznego na najnowszych podstawach naukowych, a zarazem szkolili ideowych wychowawców fizycznych. Instytucją taką zarazem

i naukową i szkolną ma być Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, który powstanie na Bielanach pod Warszawą i posiadać będzie idealne warunki zdrowotne, oraz najbardziej nowoczesne budynki i urządzenia. Budowa Instytutu ma się rozpocząć z wiosną przyszłego roku.

Jak już powiedzieliśmy, jednym z kardynalnych zadań Urzędu W. F. i P. W. jest pomoc organizacjom sportowym w zakresie urządzeń. Kolosalne jednak braki, jakie posiada Polska w tej gałęzi oraz ogromne koszty urządzeń sportowych, przekraczają znaczne możliwości finansowe Państwowego Urzędu. Z tych względów Państwowy Urząd za pośrednictwem swych organów niższych, a mianowicie komitetów wojewódzkich, powiatowych i miejskich stara się pociągnąć do współpracy społeczeństwo i inicjować budowę urządzeń sportowych, nawet przez zasilki pieniężne i dopomaganie w ukończeniu takich urządzeń. W tej dziedzinie zrobiono już w roku bieżącym bardzo dużo. Poza tem jeszcze przygotował Państwowy Urząd ustawę o wychowaniu fizycznym, oraz wspomaga finansowo nasze stosunki sportowe z zagranicą.

Jak widzimy zamierzenia Państwowego Urzędu W. F. i P. W. zakrojone są na bardzo szeroką skalę. Nic jednak dziwnego, w dziedzinie bowiem wychowania fizycznego stoimy bardzo daleko za innymi państwami. Brak odpowiednich boisk i urządzeń sportowych, a co za tem idzie zbyt małe zainteresowanie się wychowaniem fizycznym i sportem, zemścić musiałyby się kiedyś na przyszłych naszych pokoleniach. Słusznie mówi się, iż jedno boisko sportowe więcej, to jedna karczma mniej.

Jeżeli chodzi o przysposobienie wojskowe Państwowy Urząd W. F. i P. W. miał już częściowo pracę ułatwioną wskutek istnienia organizacji przysposobienia wojskowego i ujęcie przez wojsko kierownictwa tej akcji. Rezultaty tej pracy za rok bieżący postaramy się streścić w jednym z najbliższych numerów.

N.

**MUZEUM**

**Polskich  
Formacji  
Granicznych**

sm. mjr. WŁADYSŁAWA BAGNISA

## Z DZIAŁALNOŚCI STRAŻY CELNEJ.

### Z KOM. PODŁĘŻE SZLACHECKIE.

**W miesiącu październiku b. r.** Kom Straży Celnej w Podłężu Szlacheckim osiągnął poważne wyniki służbowe, dzięki intensywnej i owocnej pracy swych funkcjonariuszów, i tak przytrzymali tytułu niemieckiego: str. Łukasiński Aleksander 8 worków (wagi około 20 kg.) bez przemytników, którzy zbiegli, gęsto się ostrzeliwując z broni palnej, str.

Kryślewicz Szczyjan z pl. Krzepice, 12 worków (ponad 100 kg.) bez przemytników, str. Krzywiński Władysł. 12 worków z przemytnikiem, przod. Kotarba Adolf — 2 worki przędzy jedwabnej, wagi 29 kg. — bez przemytnika. Oprócz tego wiele jest nielegalnie przekraczających granicę i drobnego towaru.

**W mies. listopadzie b. r.** przytrzymał st. str. Liszyński Jan worek tytoniu w dniu 17.XI przyrzem przemytnicy zbiegli przez rzekę graniczną do Niemiec, ostrzeliwując z rewolwerów st. str. Liszyńskiego, podnoszącego przemyt porzucony przez nich, Nadmieniam, że przemytnicy strzelali już z terytorjum niemieckiego przez rzekę Liswartę.

**W dniu 18 b. m.** str. Batko Antoni z pl. Stany zauważywszy śladv na świeżym śniegu, udał się ze str. Tychmanem, oraz psem skarbowym „Bianką” za tymi śladami i w odległości 10 klm. od miejsca gdzie przemytnicy przekroczyli granicę, we wsi Kostrzyna znaleźli 12 worków tytoniu niem. obok zabudowania, w którym przemytnicy po przejściu granicznego etapu wypoczywali racząc się obficie wódką.

Przemytnicy, gdy zauważyli wyżej wym. straż. zatarasowali drzwi, a gdy w pewnej chwili otworzywszy okna zaczęli uciekać, przyszło do użycia broni, przyrzem jeden przemytnik został zraniony w kolano, zaś czterech innych ujętych. Dwóch z nich pochodzi z Krzepic i znani są jako zawodowi przemytnicy—dwóch innych z Łodzi, która w ostatnim czasie dostarcza wielu przemyt.

W tejże samej wsi, tej samej nocy funkcj. Komis. Str. Cel. Kamińsko idąc po śladach wykrył 6 worków tytoniu niem., a także funkcj. P. P. z Prystajni znaleźli również 6 worków tytoniu prawie jednocześnie ze Strażą Celną.

Tak więc sezon zimowy zaczął się niezle dla Straży Celnej na naszym ruchliwym odcinku. Dzięki coraz większej rutynie. zdobytej w ciągu kilkuletniej służby, funkcj. Straży Celnej zdobywają poważne sukcesy, broniąc Skarbu Państwa przed stratami wyrządzanymi przez przemytników.

Muszę dodać, że przemytnikami - przedsiębiorcami są wyłącznie żydzi, podczas gdy przemytnikami - tragarzami przeważnie uboga ludność miejscowa, przyrzem zarobek takiego tragarza jest bardzo mały, bo za 20 km. drogi i narażenie życia otrzymuje za ledwie 20 zł. od worka.

Skr...

### Z KOMISARJATU KAMIENŃ POM.

Przemtwnictwo wyrobów tytoniowych na swej intensywności nic nie traci i to pomimo bardzo wysokich kar, nakładanych za podobnego rodzaju przestępstwa.

Z wyrobów tytoniowych głównie przemyca się cygara, dalej tytoń, a o ile chodzi o papierosy to nasz pomorski „Raritas” ma duże wzięcie po drugiej stronie granicy, gdyż jest tańszy i lepiej od podobnego rodzaju gatunków niemieckich (a nasza prasa w dalszym ciągu ubolewa nad lichotą wyrobów naszego monopolu tytoniowego! Gdzie zatem jest prawda?) to też każdy udający się na drugą stronę granicy zaopatrza się w monopolówki polskie dość obficie, gdy do niedawna było wręcz przeciwnie.

Na odcinku naszego komisariatu, jak na Pomorze, jest dość ruchliwia — e to:

W ubiegłym tygodniu na odcinku pl. Witkowo str. Wolnik i Rodewald przytrzymali prawie że do tychczas nieuchwytnego przemytnika, niejakiego W. Mudzika gospodarza, w chwili kiedy usiłował przemyścić 750 sztuk cygar.

Za ostatni też czas dwie pl. Dąbowa i Witkowo podały do ukarania 13 osób za uprawianie nie-dozwolonej hodowli roślin tytoniowych, ostatnio też Kierownik tutejszego Komisariatu przeprowadził rewizję domową w jednym z tutejszych majątków, gdzie zajął 220 butelek wina domowego wyrobu nieopodatkowanego wartości około zł. 1000.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
Im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGÓNSA

## ŚWIĘTO 11-go LISTOPADA NA GRANICY

**Kom. Podłęże Szlacheckie.** Dnia 11 listopada, jako 9-tą rocznicę odzyskania niepodległości odbył się w komisariacie Str. Celnej w Podłężu Szlacheckim uroczysty poranek dla wszystkich będących poza służbą funkcjonariuszów komisariatu.

Do zebranych przemówił p. kom. Leśniak, podkreślając znaczenie odzyskania niepodległości po 123 latach niewoli u trzech zaborców, poczem p. przod. Kolarba wygłosił odczyt na temat: „Jak zdobyliśmy niepodległość”.

Prelegent przedstawił w chronologicznym porządku wszystkie wysiłki kilku pokoleń Polaków, niechcących pogodzić się z narzuconym faktem rozbrajania i wypędzania Niemców-okupantów.

zując wymownie wysiłki ostatniego pokolenia, a zwłaszcza działalność Marszałka Piłsudskiego, który po zgnieceniu rewolucji 1905 r. przez rząd rosyjski przeniósł akcję przygotowawczą z b. Kongresówki do b. Galicji, gdzie utworzył związek walki czynnej, przekształcony później na Związek Strzelecki, który z Drużynami Strzeleckimi stał się zawiązkiem Legionów Polskich i potem Armji Polskiej. Następnie omówił stworzenie przez Marszałka Piłsudskiego „P. O. W.” (Polskiej Organizacji Wojskowej), która zmobilizowana w chwili załamania się frontu niemieckiego spełniła najgłówniejszą pracę przy rozbrajaniu i wypędzaniu Niemców-okupantów.

Apelem do pracy nad utrwaleniem niepodle-

Obchód uroczystości  
11 listopada



w kom. Janowo.  
Grupa uczestników.

głości zakończył prelegent odczyt, poczem wzniosłszy okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i Pierwszego Budow iczego Polski Marszałka Piłsudskiego zebrani w podniosłym nastroju rozeszli się do zajęć codziennych. (Skr...)

**Kom. Niedzica** Komisarjat Niedzica nie pozostał w tyle w obchodzie uroczystości 11 listopada. Już od wczesnego ranku uwijali się strażnicy nad przybraniem się w odświętne mundury, by wziąć udział w nabożeństwie i godnie uczcić ten dzień pamiętny dla każdego Polaka-żołnierza. O godz. 8 rano rozpoczęło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, przy udziale licznie zebranych przedstawicieli władz i urzędów i plutonu honorowego, złożonego z funkcjonariuszów Straży Celnej. Po nabożeństwie odbył się poranek pod gołym niebem, podczas którego przemówił do dziatwy szkolnej nauczyciel miejscowy, do ogółu zebranych zaś wygłosił okolicznościowe przemówienie p. kom. Kozak Włodzimierz.

Zacytowawszy słowa Piotra Skargi, mówca przedstawił cierpienia Narodu w latach niewoli i wysiłki najlepszych synów Ojczyzny podejmowane dla wywalczenia niepodległości. Dopiero obecnemu pokoleniu danem było po długiej i krwawej wojnie tę niepodległość odzyskać. Niedosć jednak wywalczyć wolność, trzeba ją umieć obronić i utrzymać. Do tego zaś konieczne jest wielkie wyrobienie obywatelskie, a przede wszystkim wyzbycie się zgubnego egoizmu.

Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę” zakończyła się uroczystość. Pluton honorowy Straży Celnej przedefilował sprawnie przed kierownikiem komisarjatu, budząc wśród uczestników poranku podziw i uznanie. (Uczestnik).

**Jurgów.** Placówka Straży Celnej w Jurgowie na Spizu, kom. Zakopane, obchodziła rocznicę odrodzenia Polski niezwykle uroczystie.

Cały Jurdów przybrał odświętną szatę, wszystkie domy, tak rządowe, jak prywatne były bogato udekorowane, przyczem szczególnie odznaczała się nasza placówka, posterunek Policji i Urząd Celny.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 7.30 wysłuchaniem mszy św. w miejscowym kościele, na które byli obecni wolni od służby funkcjonariusze 3 placówek, Jurgów, Brzegi i Rzepiska.

Po zakończeniu nabożeństwa i odśpiewaniu „Boże coś Polskę” uczestnicy sfurmowali na placu gminnym pochód, który przy dźwiękach orkiestry góralskiej, prowadzony przez przod. p. Skibę, poborcę Celnego p. Sikorskiego i komend. Post. P. P. Dudka przeszedł przez wieś całą

Po rozwiązaniu pochodu odbyła się zabawa, podczas której wielokrotnie wznoszono okrzyki na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Pana Naczelnego Inspektora Straży Celnej.

str. Koźma Józef.



Defilada oddziału Str. Celnej i oddziałów P. W. w dniu 11 listopada w Śniatynie.

**Kom. Kamień Pomorski.** Dzień 11 listopada obchodziliśmy tutaj uroczystości. Rano w miejscowym kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, popołudniu komisarz p. Ściegienny wygłosił w miejscowej sali p. Darania odczyt na temat „Jak odzyskaliśmy wolną i niepodległą Polskę”. Na zakończenie uroczystości wzniesiono trzykrotnie okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Polski i twórcy armii polskiej Józefa Piłsudskiego.

Nadmienić wypada, że w dniu tym lokal komisariatu udekorowany był flagą państwową, w oknach wystawione były portrety Pana Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski.

## Co słyhać.

### Śmierć Stanisława Przybyszewskiego.

W Jeronkach pod Inowrocławiem umarł w drugiej połowie listopada jeden z największych literatów polskich, poeta i powieściopisarz, Stanisław Przybyszewski. Zmarły był jednym z twórców nowej literatury polskiej. Gorący patriota, najzaciejszy człowiek, do końca życia nie wypuścił pióra z ręki, do ostatniej chwili pracując nad rozwojem myśli i mowy polskiej. Mimo ogromnych zasług dla piśmiennictwa polskiego Przybyszewski nie opływał w dostatki. Mimo to nie upadał na duchu i mężnie borykał się z losem. Śmierć zastała go w momencie przygotowywania szeregu odczytów. Umarł, przeżywszy lat 60.

Pogrzeb wielkiego pisarza odbył się staraniem i na koszt Państwa w dniu 28 listopada, z udziałem przedstawicieli Rządu, literatury i społeczeństwa.

**Marsz. Piłsudski odznaczony najwyższą francuską odznaką wojskową.** 17 listopada przybył do Polski marszałek francuski Franchet d'Esperay z otoczeniem, a 18 listopada na dziedzińcu Zamkowym wręczył uroczystość marszałkowi Piłsudskiemu najwyższą odznakę wojskową francuską t. zw. medal wojskowy. Na uroczystości był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz wszyscy członkowie rządu z wiceprezesem Rady Ministrów prof. Bartlem na czele, tudzież ambasador francuski w Warszawie Laroche (Larosz) i kierownik francuskiego wysłannictwa wojskowego gen. Charpy (Szarpi).

19 listopada Pan Prezydent nadał marszałkowi Franchetowi d'Esperay wielką wstęgę orderu „Odrodzenia Polski”, a towarzyszącym mu 2 oficerom krzyże tegoż orderu. Natomiast P. Prezydent Francji nadał 54 oficerom armii polskiej krzyże Legji Honorowej oraz palmy akademickie.

**Żałoba w domu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** Dom Pana Prezydenta dotknęła

ciężka żałoba: w dniu 23 listopada zgasł przedwcześnie syn Pana Prezydenta, śp. inżynier Franciszek Mościcki. Zmarły rokował wielkie nadzieje, jako zdolny i pracowity inżynier. Z domem Pana Prezydenta współczuje całe społeczeństwo polskie.

**Konferencja w sprawie uregulowania stosunków granicznych polsko-niemieckich** odbyła się w połowie listopada w Warszawie w Ministerstwie Spraw Wewn. Na konferencji omawiano głównie sprawę utworzenia komisji granicznych, przewidzianych Konwencją.

**Rozwiązanie Sejmu i Senatu.** Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozwiązany został w dniu 28 listopada b. r. Sejm i Senat, z powodu upływu czasu, na jaki zostały wybrane. Wybory do nowych ciał ustawodawczych odbędą się w początkach 1928 r.

## PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

**Nowe projekty ustaw celnych.** Obowiązująca dotychczas ustawa celna w Polsce była wzorowaną na dawnej ustawie rosyjskiej, zwłaszcza jeśli chodzi o klasyfikację towarów podlegających ocenie. Opłata celi w myśl polskiej ustawy celnej następuje wedle jednostek towaru, wagi, sztuk i to nie wedle wartości tych towarów. Towary dla wymiaru opłaty celnej są podzielone na 11 grup. Niezbyt przejrzysty jednak podział towarów i grup utrudnia organom celnym orientację, które towary należy zaliczyć do tych lub innych grup. Nadmierna ilość rozporządzeń wykonawczych, uzupełniających braki i niejasności ustawy, komplikuje również odpowiednie stosowanie i wykonanie postanowień ustawy. Wszystkie te momenty skłoniły rząd do podjęcia usiłowań w celu opracowania nowej taryfy celnej. Prace te wykonuje specjalna komisja powołana przez rząd z osóbród przedstawicieli organizacji gospodarczych i poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa. Projekt taryfy opracowany przez Komisję zostanie następnie rozpatrzony i uzgodniony z stanowiskiem zasadniczym rządu w sprawach celnych. Ponadto prace nad naszą taryfą celną, muszą mieć na uwadze projekt ustawy celnej, jaką obecnie opracowuje Liga Narodów, wykonując zlecenia Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej. Zwłaszcza nomenklatura towarów celnych winna ulegć wedle wskazań Konferencji Ekonomicznej, znacznemu uproszczeniu. Wybrany przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów Podkomitet Expertów, opracował projekt oznaczenia nomenklatury grup towarów, który zbiegł się z opracowaniem nomenklatury celnej przez powołaną przez rząd polski Komisję. Projekt polski zawiera zgrupowanie wszystkich towarów w 4-ch działach, z których każdy dzieli się z kolei na szczegółowo oznaczone grupy.

Projekt Ligi Narodów posiada tych działów 20. Dział pierwszy wedle projektu polskiego obejmuje wytwory pochodzenia roślinnego, dział drugi towary pochodzenia zwierzęcego, dział III — wytwory leśnictwa i przemysłu drzewnego, dział IV wreszcie w podziale obejmuje wytwory przemysłu górniczego i kopaliny, w podziale A wszystkie inne gałęzie przemysłu przetwórczego. Powyższe działy dzielą się na grupy, których projekt polski zawiera 60, projekt genewski 99. Projekt polski pomimo stosunkowo małej ilości działów odznacza

się większą przejrzystością i bardziej prostą i jasną zasadą podziału towarów na grupy. Projekt genewski uwzględnił w mniejszym stopniu pochodzenie towarów, bierze jednak pod uwagę przede wszystkim techniczną stronę odprawy celnej. Uzgodnienie podziału polskiego z podziałem podkomitetu ekspertów Ligi Narodów wyda się osiągnięciem przez rozbięcie poszczególnych działów w projekcie polskim na kilka części. Trudniejsze do przeprowadzenia byłoby uzgodnienie podziału na grupy. Pod tym względem jednak projekt genewski posiada liczne braki, wymagające jeszcze uzupełnień. Przypuszczalnie po rozpatrzeniu powyższego projektu na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Ligi Narodów ulegnie on dalszym zmianom.

Reforma celna ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego, lecz także dla organów celnych, które wobec błędów zwłaszcza proceduralnych i wad nomenklatury celnej narażone są niejednokrotnie na poważne trudności sprawiedliwego wymiaru stawek celnych i sprawowania w ogólności funkcji celnych. Płyne stąd często brak zaufania i szereg skarg publiczności, podnoszone pod adresem wykonawczych organów celnych i ochrony granic. W obecnych warunkach sumienne stosowanie i wykonanie przez organa celne obowiązujących ustaw i przepisów celnych naraża je często na zarzuty zbytnej formalistyki i drobiazgowości szkodliwej dla normalnego funkcjonowania wymiany towarowej z zagranicą. Nowa ustawa celna będzie wolna od szeregu zbyt drobiazgowych przepisów, określających zarazem ściśle kompetencje, prawa i obowiązki organów celnych.

**Międzynarodowy kryzys cukrowy a polityka celna na rynku wewnętrznym.** Polska należy do głównych producentów cukru w Europie. Produujemy rocznie przeszło 12 miliona ton cukru. Nasze spożycie krajowe, wynoszące przeciętnie niespełna 10 kg. cukru na głowę ludności rocznie, jest zbyt niskie, co zmusza przemysł cukrowy do wywożenia nadwyżek cukru ponad zapotrzebowanie wewnętrzne zagranicę. Niestety w okresie powojennym na światowym rynku cukrowym nastąpił gwałtowny kryzys, wywołany olbrzymią produkcją cukru trzcinowego, rzuconego na rynek europejski, głównie przez wyspę Kubę, produkującą dotąd 5 milionów ton cukru rocznie. Nasi producenci cukru zmuszeni byli sprzedawać cukier zagranicą często poniżej ceny własnych kosztów. Straty jednakże, ponoszone przez nasz przemysł cukrowy wskutek wywozu zagranicę pokrywał rynek krajowy; cena cukru wewnątrz kraju wzrosła nieproporcjonalnie wysoko w stosunku do kosztów produkcji. Od kilku lat więc dopłacamy znaczne sumy do ceny, jaką za cukier nasz płaci zagranica, nie chcąc dopuścić do upadku w Polsce tak ważnej gałęzi przemysłu.

Ostatnio jednak nastąpiło porozumienie między europejskimi producentami cukru, więc przedstawicielami przemysłu cukrowniczego Niemiec, Czech i Polski oraz przedstawicielem wyspy Kuby w sprawie uregulowania chaosu, panującego na europejskim rynku cukrowym. Przedstawiciel Kuby oświadczył iż wyspa Kuba, która ostatnio obniżyła swą produkcję o 12 miliona ton obniży ją jeszcze o dalsze 12 miliona, byle tylko uniknąć niezdrowej konkurencji, uniemożliwiającej osiągnięcie za cukier ceny, odpowiadającej kosztom produkcji. Jest więc nadzieja iż w najbliższej przyszłości sprawa wywozu cukru zostanie racjonalnie uregulowana, co z kolei winno spowodować niższą cenę cukru na naszym rynku wewnętrznym.

**Wpływ pożyczki stabilizacyjnej na stopę procentową.** Nasz przemysł i handel w dalszym ciągu odczuwa brak gotówki. Przyczynił się do tego żywotny wzrost naszej produkcji przemysłowej, który pociągnął za sobą znaczne koszty na zakup surowców i robociznę. Duże kapitały pochłonęły hurtowe i detaliczne zakupy towarów zimowych. Opóźnione żniwa o kilka tygodni pociągnęły za sobą znaczne

strony sfer rolniczych, jednocześnie zaś zakaz wystrzymał dopływ walut zagranicznych, które w la-

tach poprzednich były niemalą pomocą dla życia gospodarczego. Duże zapasy wolnej gotówki umieszczone zostały w 7-io procentowej pożyczce stabilizacyjnej, która w Polsce miała być pokryta w wysokości miliona dolarów. W ciągu kilku dni pokrycie to przekroczyło jednak 2 i 1/2 razy zapotrzebowanie, odciągnęło jednak znaczne ilości gotówki, znajdującej się w obrocie. Przeżywamy więc na razie okres przejściowy, który przeszkadza dalszemu obniżeniu stopy procentowej, pomimo trzymania zagranicą pożyczki. W najbliższym jednak czasie należy spodziewać się znacznego polepszenia sytuacji kredytowej. P. Wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego Młynarski oświadczył, iż na cele produkcyjne Bank Polski po ostatecznych rozrachunkach będzie mógł udzielić nie 135 milionów lecz 315 milionów zł. Ponadto dzięki reformie walutowej zwiększyły się znacznie zasoby Banku Polskiego, który będzie mógł zwiększyć kredyty dyskontowe o kilkadziesiąt milionów złotych. Reforma walutowa i ustawowa stabilizacja złotego przyczyniły się do pełnego wzrostu zaufania zagranicy w stosunku do dłużników w Polsce. Do tej pory pożyczki zagraniczne oraz kredyty były udzielane w walutach zagranicznych. Obecnie kupiectwo i przemysł nasz mają wszelkie szanse otrzymania kredytów złotych. Na polepszenie się stopniowej sytuacji wskazuje fakt, iż szereg kapitalistów zagranicznych zwróciło się do polskich przedsiębiorstw z propozycją udzielenia kredytu. To zaufanie kapitału zagranicznego wprowadzi na nasz rynek pieniężny normalne stosunki kredytowe, które w pierwszym rzędzie wyrażają się spadkiem stopy procentowej.

**Instytut eksportowy.** Nasz wywóz zagraniczny rozwija się coraz zyskowniej z każdym rokiem. Przed wojną celną z Niemcami większość artykułów zwłaszcza spożywczych oraz drzewo wywożone było do Niemiec. Obecnie gdy Niemcy wydały szereg zakazów na wóz polskich towarów znaleźliśmy szereg innych rynków zbytu i uniezależniliśmy się gospodarczo od Niemiec. Pomimo to wywóz nasz powinien być lepiej zorganizowany jeśli chcemy wyzyskać wszystkie możliwości. Przemysłowcy nasi nie znają dobrze wszystkich rynków zagranicznych, często zdarza się, iż tam gdzie towar polski byłby bardzo poszukiwany, nie wywozimy go zupełnie, zaofiarując go natomiast tym krajom, gdzie towar nasz musi walczyć z konkurencją towarów innych państw. Również jakość towarów wywożonych z Polski zwłaszcza artykułów spożywczych jak masło, jaja, bekony i. t. d. pozostawia wiele do życzenia. W porównaniu z tym samym towarem pochodzenia zagranicznego nasz towar jest złej jakości, nie zawsze w stanie należytej czystości, w złym opakowaniu, nie rozsegregowany wedle gatunków. Naturalnie iż przyczynia się to w znacznym stopniu do obniżki cen za towary polskiego pochodzenia na rynku zagranicznym. Na samym wywozie jaj, przynoszącym nam rocznie przeszło 70 mil. zł. w zł., tracimy poważne sumy jeśli uprzytomnimy sobie, iż wskutek małej wielkości, złego opakowania jaj, uzyskujemy za nie zaledwie połowę tej sumy, jakabyśmy uzyskali gdyby jaja te były rozsegregowane wedle wielkości, czyste i opakowane z oznaczeniem marki kraju z którego pochodzą. W zrozumieniu konieczności lepszej organizacji naszego wywozu został powołany do życia rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Państwowy Instytut Eksportowy, podległy Ministrowi Przemysłu i Handlu. Państwowy Instytut Eksportowy będzie badał możliwości i warunki eksportu dla poszczególnych produktów polskich, oraz udzielał porad i informacji naszym eksporterom. Instytut ten zapewniający producentom, dążącym do ulepszania jakości wywożonych towarów, pomoc państwową, oraz zakłada szereg urządzeń pomocniczych dla eksportu, np. urządzenia dla konserwowania jaj, umożliwiające wywożenie w okresie, kiedy ceny są najwyższe, ponadto Instytut będzie współdziałał w tworzeniu organizacji eksportowych wydawał na życzenie Ministra Przemysłu i Handlu opinię o projektach ustaw i rozporządzeń, dotyczących handlu zagranicznego a odpowiednią propagandą w sferach przemysłowych i rolni-

czych wytwórczości towarów, nadających się do eksportu zagranicę, oraz propaganda zagranicą polskiej produkcji handlu będzie również zadaniem Państwowego Instytutu Exportowego. Dla współdziałania z instytutem w sprawach wywozu powołaną zostanie Rada Państwowego Instytutu Exportowego, składająca się z 15-u członków. 9-iu członków Rady wydelegują organizacje społeczne, 6-iu zaś będzie mianowanych przez Ministra. W ten sposób w pracach Instytutu wezmą udział sami zainteresowani w wywozie zagranicę za pośrednictwem swoich przedstawicieli. Instytut exportowy przyczyni się bez wątpienia zarówno do zwiększenia naszego wywozu zagranicznego, jak i do ulepszenia tego wywozu. Dopiero bowiem ulepszenie jakości wywożonych towarów pozwoli nam na wykorzystanie naszego wywozu zagranicznego w całej pełni przez uzyskanie za towar polskiego pochodzenia odpowiednio wysokich cen. Będzie to niemniej ważny czynnik w uzyskaniu nadwyżki wartości wywozu nad przywozem zagranicznym, jak ilościowe zwiększenie naszego wywozu.

**MUZEM**

**Polskich  
Formacji  
Granicznych**

im. mjr. WŁADYSŁAWA WIGNTA

## POŻEGNANIE.

Leichtfrieda Marjana, przeniesionego do wielkopolskiego Inspektoratu Okręgowego, żegnają jego dotychczasowi współpracownicy i podwładni z kom. Uścizykach, zapewniając go, że mimo oddalenia zawsze przy nim sercem pozostaną.

Ustępującemu p. komisarzowi zawdzięcza komisarjat założenie i rozwój biblioteki, liczącej przeszło 1000 tomów. Z wdzięcznością nazwisko jego wspominać będzie cała okolica, pamiętająca, jak kom. Leichtfied w czasie niedawnej powodzi z narażeniem własnego życia ratował mieszkańców i ich mienie i jak potem, kiedy z powodu zniszczenia dróg Uścizyki były odcięte od świata, zorganizował składnicę artykułów pierwszej potrzeby.

Funkcjonariusze komisarjatu Rafałowa żegnają swego dotychczasowego przełożonego p. podkom. Łosia Jana, który odszedł ze swego dotychczasowego miejsca służbowego, by objąć funkcję oficera kwatermistrzowego w Inspekt Okręg. Pomorskim.

Dziękując za troskliwą opiekę i serdeczne usłuskowanie się do swych b. podkomendnych życzą mu powodzenia na nowym miejscu służbowym, oraz w dalszej pracy dla Ojczyzny.

*Funkcjonariusze Komisarjatu Rafałowa.*

## Z różnych granic.

### Przemytnictwo w Rosji Sowieckiej.

Czynniki sowieckie poświęcają ostatnimi czasy baczną uwagę w sprawie walki z przemytnictwem. Walka ta ma w ZSSR. znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz i polityczne, albowiem wiele osób trudni się kontrabandą tylko w celu, by pod płaszczykiem przemytnictwa ukryć działalność polityczną skierowaną przeciwko rządowi sowieckiemu. Kontrabandyści ci przemycają do Rosji wraz z towarami

również agentów organizacji przeciwbolszewickich, dalej nielegalną literaturę polityczną, a często nawet broń i amunicję dla kontrrewolucjonistów, działających na obszarze ZSSR.

W tych dniach ogłoszone zostały wyniki walki z przemytnictwem w roku gospodarczym 1926—7. Nie bacząc na to, że w roku tym weszły w życie nowe obostrzone przepisy o zwalczaniu kontrabandy opracowane jeszcze przez zmarłego szefa czerezwyczajki, Feliksa Dzierżyńskiego, nie bacząc dalej na rozszerzenie sieci tajnych posterunków pogranicznych, przemytnictwo w Rosji sowieckiej bynajmniej się nie zmniejszyło.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy roku gospodarczego 1926-7 na wszystkich granicach Unji sowieckiej przyłapano na gorącym uczynku 22.179 przemytników, którzy usiłowali przemycić do Rosji towary zagraniczne wartości 3 145.000 rubli. Ilość przytrzymanych kontrabandyistów była w roku gospodarczym 1926-7 o 2.500 osób większa, niż w roku poprzednim.

Przemytnictwo kwitnie na wszystkich granicach związku sowieckiego, głównie jednak na granicy polsko-ukraińskiej, dalej w okręgu zakaukasko-czarnomorskim i na Dalekim Wschodzie.

Na granicach europejskich ZSSR. przemycane są głównie następujące towary: manufaktura (w roku 1929-7 wartości jej wynosiła 530.000 rubli.), wyroby dziane (326.000 rubli), skóra (197.000 rubli), galanterja (w r. 1926-7 wartości 70.000 rubli, w roku poprzednim 144.000 rubli) i perfumerja 101.000 rb.)

Na granicach azjatyckich głównym przedmiotem kontrabandy jest manufaktura (184.000 rb.) dalej wyroby przemysłu dzianego (95.000 rb.) i skórka, (36.000 rb.)

Oprócz przemytnictwa zwykłego odróżnia się w Rosji sowieckiej jeszcze przemytnictwo specjalne, że tak powiemy półoficjalne. Chodzi o to, że niektóre osoby zupełnie jawnie przywożą do Rosji maszyny i urządzenia dla fabryk, istniejących na zasadach koncesji. — Przedmioty te nie są jednak następnie do fabryk tych dostarczane, lecz prosto, z wielkim zyskiem oczywiście, sprzedawane na rynku wewnętrznym. Tak np. niejaki Briuk sprowadził do Rosji transport maszyn dla pewnej fabryki kaloryferów; fabryka ta maszyn nie otrzymała, gdyż Brjuk sprzedał je kupcom prywatnym. Inny znów cudzoziemiec, Hermann, sprowadził urządzenia techniczne i surowce dla przemysłu dzianego, a następnie sprzedał je z zyskiem 500 proc.

Zaznaczyć wypada, że rząd sowiecki stosuje wobec takich przemytników — koncesjonariuszy surowe kary, a wymienieni powyżej Brjuk i Hermann zostali przez sądy sowieckie skazani na zapłacenie wysokich kar pieniężnych, — ich majątek zaś uległ konfiskacie.

W ostatnich czasach zmniejszyła się kontrabanda w pociągach, gdyż urzędnicy kolejowi, którzy dawniej chętnie z przemytnikami współpracowali, obawiają się represji ze strony rządu. Kwitnie natomiast w dalszym ciągu kontrabanda na statkach. Prawie na każdym okręcie zawijającym do portów sowieckich, znajduwane są w wielkich ilościach najrozmaitsze przemycane towary zagraniczne.

## Z rozkazów Pana Naczelnego Inspektora.

### Mianowanie Inspektorów Okręgowych.

Pan Minister Skarbu dekretem z dnia 21-go listopada 1927 r. L. NI|161 Tj 27, mianował: Wielkopolskim I. O. mjr. Spilczyńskiego Wacława, Małopolskim I. O. mjr. Jadwińskiego Marjana, Pomorskim I. O. mjr. Zończyka Józefa, Śląskim I. O. mjr. Budrewicza Wacława. (Rozk. Nr. 11).

**Pochwała.** Strażnikowi Sitarzowi Władysławowi z I. G. Praszka udzielam pochwały za gorliwe pełnienie swych obowiązków, a w szczególności za uparty i skuteczny pościg przemytników i przychwylenie przemytu wartości kilku tysięcy złotych. (R. Nr. 9)

**Zaopatrzenie wdowie i sieroce rodziny zamordowanego w służbie kom. Szulc-Moro.** Wdowa i sieroty pr. ś. p. kom. Szulc-Moro uzyskały pełne zaopatrzenie, przyczem do wymiaru zaopatrzenia doliczono ś. p. kom. Szulc-Moro 30 lat służby. (R. Nr. 11).

**Zwolnienia.** Na podstawie art. 116 ust. o państw. służbie cyw. zwolnieni zostali ze służby w Straży Celnej:

1. kom. Lewak Tadeusz z Małopolskiego I. O.
2. kom. Antoniewski Rom., z Mazowieckiego I O.
3. kom. Hessk Franciszek z Śląskiego I. O.
4. pkom. Moll Wilhelm z Śląskiego I. O.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

1. *W sprawie zezwoleń na zawieranie małżeństw.* Na liczne zapytania w tej sprawie podajemy poniżej informacje, jakich udzielono nam w Naczelnym Inspektoracie Straży Celnej. Ustalony odsetek funkcjonariuszów żonatych już dawno został przekroczony i wynosi w tej chwili ok. 80 proc. ogółu funkcj. Str. Celnej. Ten stan rzeczy w znacznej mierze utrudnia zamierzone usprawnienie Straży Celnej i dostosowanie jej organizacji do celów ochrony granicy, wśród których na pierwszym planie postawić należy stopniowe skoszarowanie rozproszonych dotąd funkcjonariuszów poszczególnych placówek. Z tego powodu dążeniem władz przełożonych będzie w przyszłości zmniejszenie ogólnej ilości funkcjonariuszów żonatych, przez ułatwienie im przechodzenia do innych gałęzi administracji państwowej i przez utrzymanie nadal ograniczeń przy zawieraniu małżeństw. Na otrzymanie zezwolenia na zawarcie małżeństwa może w przyszłości liczyć kierownik placówki, dla którego przewidziane jest mieszkanie na placówce i w drodze

pełnego wyjątku strażnik, z powodów uzasadniających konieczność uzyskania takiego zezwolenia, jak nprz. strażnik wdowiec z dziećmi chcący się żenić dla zapewnienia opieki dzieciom.

Sytuacja jest trudna, ograniczenia jednak podyktowane są względami wyższymi, co każdy strażnik, zdający sobie sprawę z ważności swego zadania, musi zrozumieć.

Podania należy przedstawiać w drodze służbowej.

2. *Str. W. U.* Radzimy przedstawić podanie z przytoczeniem podanych w liście motywów. Nadzieja mała, jednak uwzględnienie prosby możliwe.

3. *Str. J. L. Nr. 532 a)* Sprawa funkcjonariuszów Str. Celnej przydzielonych do służby pomocniczej w urzędach celnych nie jest dotąd ostatecznie unormowana. Liczyć się jednak należy z tem, że w przyszłości funkcjonariusze Str. Cel. do służby takiej przydzielani nie będą (poza konwojowaniem pociągów tranzytowych, posterunkami z bronią w ręku przy drogach celnych i tp.), ci zaś, którzy obecnie czynni są w służbie pomocniczej albo wrócą do Straży Celnej, albo przejdą do służby w administracji celnej. Warunki przejścia funkcjonariuszów Str. Celnej o nadwątlonym zdrowiu do administracji celnej nie są jeszcze ustalone, można jednak mieć nadzieję, że władze celne, którym do niedawna jeszcze Straż Celna podlegała zajmą w tej sprawie jak najżyczliwsze stanowisko i że znaczna ilość funkcjonariuszów Str. C. o nadwątlonym w służbie granicznej zdrowiu otrzyma stale miejsca w służbie celnej.

W służbie kancelaryjnej w Straży Celnej zajęta będzie tylko nieznaczna ilość funkcjonariuszów. W równych warunkach co do kwalifikacji do tej służby potrzebnych, pierwszeństwo będą mieć funkcjonariusze o nadwątlonym zdrowiu. O przydział do takiej służby należy wnieść podanie do Inspektoratu Okręgowego.

b) Podatek dochodowy potrąca się.

4. *St. str. M. K.* Za czas spędzony w służbie pomocniczej w urzędzie celnym dodatek graniczny nie przysługuje.

5. *Str. st. J.* Trudno — żaden funkcjonariusz nie ma prawa żądania przeniesienia go na inny odcinek i władza decyduje w tym wypadku według swobodnego uznania. O ile znajdzie Pan chętnego do zamiany miejsc służbowych przeniesienie na koszt własny może Pan uzyskać

6. *str. R. B.* Odpowiemy później.

# NIE KUPUJ

innego kalendarza,  
zanim nie zobaczysz

## Kalendarza - Informatora

# CZAT!

## Książki nadesłane.

FELIKS BRODOWSKI BLOTE. Nowele Biblioteka Domu Polskiego 1927 r. Tom 87 Cena 95 gr.

Takie nowele jak: Liote, Pani Łopuszyna, Tomasz Sit. Okok zaułka, Paluchowie, Pieśń, Opowieść druga, Szklany dzwon w piwnicy to prawdziwe perelki Literackie.

Nazwisko Brodowskiego jest zaszczytnie znane w polskiej Literaturze. Tęgi prozaik potrafi dać tyle czaru słowa polskiego i tak podpatrzyć życie w swoich nowelach, iż nie wiadomo co więcej podziwiać liryzm słowa, czy artyzm tematu.

Najlepiej scharakteryzować można ten miły tomik własnymi słowami autora, wyjętymi z noweli „Pani Łopuszyna”. Kiedyś w lesie, na wzgórzu słonecznym, porośniętym dębina, zaleciał mnie leciuchny, a dziwnie miły zapach. Długo nie mogłem dojść skąd pochodzi. A to zapachniały pod rozłożystym niskim krzakiem dębiny ukryte drobne, białe gwoździki leśne, rosnące kępą na krótkich łodygach. Mile kwiateczki. Są takie same—skromne i trudne do odnalezienia, a delikatnie pachnące i wśród dusz ludzkich. Nie dajcie im zaginać!

Takie są i te nowele — nie dajcie im zaginać.

## H U M O R.

TAJEMNICA „CHARLESTONA”.

— Wyobraź sobie, nie mogę się nauczyć tego nowego tańca „charlestona”.

— Ach, przecież to tak proste. Niech ci się zdaje, że cię pchła gryzie w piętę i staraj się spędzić ją drugą piętą.

STATKI PODWODNE.

— Panie komendancie, u nas we dworze byli tej nocy bandyci i zaopatrzyli się w statki podwodne.

— Co też pan pleciesz? Jakże znów statki podwodne.

— Ano, tak. Zabrali wszystkie statki z kuchni i na podwodach wywieźli.

## OGŁOSZENIA Z ROZSYPANYCH CZCIONEK.

Restauracja „Hotel Palace” poleca smacznie przyrządzone kalosze ryskie płytkie i głębokie.

Okazyjnie sprzedam mało używany katar kiszek i zatwardzenie.

### ELEGANT

— Walek, słuchaj, dostałem wychodne z koszar. Pożycz mi papierosa.

— Po cóż, przecież ty nie palisz.

— Mnie też niepotrzebny do palenia. Wsadzę go sobie za ucho, bo mam spotkanie z dziewczyną i chcę elegancko wyglądać.

### POWODZENIE U KOBIET.

— Wiesz, ten Kukielka z siódmej kompanji ma ogromne szczęście do dziewcząt wiejskich.

— Skąd wiesz?

— Ile razy ta bestja po nocy ze wsi wraca, zawsze ma gębę podrapaną.

### FILOZOF.

— Wicek, cóżes tak się zamyślił?

— Hm... bo widzisz, człowiek to jak ten syfon wody sodowej...

— Diaczego?

— Abo ja wiem?

### W NOCY NA USTRONNEJ ULICY.

— Panie ładny, nie masz pan zapalki?

— Owszem, bardzo proszę.

— Dobrze, ale co ja nią zapalę? Dawaj pan już i papierosa.

### PRZY RAPORCIE.

— Kapitan: Jak mogliście spać, będąc na posterunku i do tego jeszcze pozwolić sobie zabrać karabin?

— Szeregowiec: Ja, proszę pana kapitana, udawałem tylko, że śpię, a co do tego karabinu, to ja myślałem sobie, że to żarty, a on mi go naprawdę zabrał. — Ale ja wiem, kto to taki mądry był i przyprowadzę go panu kapitanowi do ukarania

**T R E Ś Ć:** Klisza tytułowa. — Powstanie listopadowe. — Dowodzenie strażnikami. — Traktat handl. — Carmen'iada w Polsce (odcinek). — Emerytura. — Przynależenie wojskowe. — Z działalności Str. Celnej. — Święto 11 listopada, — Przegląd gospodarczy — Co słyhać. — Pożegnanie. — Z różnych granic. — Odpowiedzi Redakcji. — Książki nadesłane. — Humor.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., Miesięcznie 1.50 zł.

redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”; Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia „wielkopolska” Warszawa, Ogrodowa 10 Tel. 518-01.